PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^{ER} 52.

WARSZAWA.—SRODA
Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1855 roku.

O UPRAWIE KUKURUDZY. (*)

Przed kilkoma laty widywano u nas, mianowicie w obwodach zachodniéj Galicji, tu i owdzie w ogrodach tylko, po kilka łodyg kukurudzy, gdzie ją między warzyw nemi roślinami sadzono. Widząc, ze roslina ta w ogrodach, mimo dosyć ostrego klimatu naszego podkarpackiego, należycie dościga i dobry plon w polu obiecuj°, zamierzyłem w roku 1848 spróbować téj uprawy w polu na szersze rozmiary. Obrałem na to $8^1/_8$ morg ziemi z natury już silnéj i położonéj w równinie, rozwiozłem ten kawałek pola jak zazwyczaj, uprawiłem należycie i zasadziłem kukurudzą sprowadzoną z Podola, na co wyszło 28 garncy nasienia. Próba ta powiodła mi się bardzo pomyślnie, gdyż namłóciłem z otrzymanego ztąd plonu 203 korce najpiękniejszego ziarna.

W roku następnym posunąłem się z uprawą kukurudzy daléj w równinę nadrzeczną. Grunt składał się z zamulonego piasku i nie był wolny od krzemiennego żwiru, plon przeto okazał się mniéj obfitym i korzystnym.

W roku trzecim z kolei tj. 1850, sądząc, że ziarno podolskiéj kukurudzy jest zadrobne, próbowałem czyliby nie lepiéj było uprawiać kukurudzę węgierską; zasadziłem tedy 5 morgów po części podolską, po części węgierską. W drugiéj połowie kwietnia, za płytkim pługiem posadzona podolska zeszła dosyć rzadko, bo ziarna głębiej ziemią przykryte nie zeszły wcale; przymrozki téż zniszczyły ją prawie zupełnie. Węgierska sadzona za motyką, w pierwszych dniach maja, wyrosła bardzo pięknie, lecz nie dościgła i pazekonała mnie że u nas dla niéj klimat za ostry. Sadzenie kukurudzy wczesno i głęboko uważam za szkodliwe, bo cierpi od mrozów i wielka część ziarna nie wschodzi.

W roku 1851 sprowadziłem nasienie ze Styrji, rychlikową kukurudzą zwane, o któréj zapewniano mnie, że w ciągu $3^1/_2$ miesięcy naszego lata wyrasta i dościga. Przekonałem się jednak, iż mimo bardzo sprzyjającego roku, zaledwie po pięciu miesiącach dościgła. W tymże samym roku zasadziłem parę morgów kukurydzą mołdawską; kaczany jéj były ogromne i plon téż niepospolity, lecz ziarno tak samo jak styryjskiéj lekkie i nie dosyć mączne: korzec ważył zaledwo 140 funtów wagi wiedeńskiéj. Prócz tych niesłusznie zachwalanych nam nasion zagranicznych kukurudzy, sadziłem każdego roku ziarno podolskie. Przekonałem się, że jest najstosowniejsze dla naszych gruntów i dla klimatu naszych okolic, nie sadzę téż teraz innéj Rok przeszły nie był sprzyjający kukurudzy, bo zimny i mokry; z zasadzonych jednak 40 morgów kukurudzy podolskiéj, na pięciu tylko, późno, bo 15 maja zasadzona nie dościgła, resztujące zaś 35 morgów wydały najpiękniejsze ziarno. Plonu z tych 35 morgów nie mogę jeszcze podać dokładnie, gdyż zachowana po zebraniu z pola, zostaje dotąd nie młócona w kosznicach. Obliczając według rozmiaru kosznic, z których w poprzednich latach wymłacałem moją kukurudzę, mam nadzieję, że mi wypadnie 18—20 korcy plonu z morga. Ziarno niedościgłe na 5 najpóźniej zasadzonych morgach, służy mi już przez 6 miesięcy do żywienia kilkudziesięciu czeladzi, podobnie jak dawniéj ziemniaki.

Sposób sadzenia téj rośliny przyjąłem następujący, który chociaż wyda się może za drogi, uważam podług doświadczenia mego za odpowiedni i opłacający się. Uprawioną należycie i z chwastów oczyszczoną rolę nawozi się na wiosnę, lub jeszcze lepiéj pod zimę, gdy pokład jest głęboki a ziemia przepuszczająca wilgoć i z natury już urodzajna Po zoraniu i lekkiém zwleczeniu broną, rzędują się szerokiemi motykami na 3 cale głębokości a 18 do 20 szerokości. Następnie idzie drobna czeladź z patyczkami w lewéj ręce, długiemi na 18 cali i upuszcza według téj miary po dwa ziarna razem; za temi idą inni robotnicy z grabiami opatrzonemi w żelazne zęby i przygrabują ziemię na ziarno w rzędy położone. Przez to wygrabują zarazem chwast motyką poprzednio przecięty, który na powierzchni leżąc usycha i kukurydzy już do wzrostu nie wadzi. W ten sposób oszczędzam ziarna do siewu, gdyż regularnie zasadzone i miałką ziemią na 2 do 3 cali przysypane kiełkuje każde: nie jest narażone na uszkodzenie od posuchy i ptaków, a wyrosłe następnie rośliny nie wadzą jedna drugiéj i są wolne od chwastów. Za najstosowniejszą porę do sadzenia uważam czas od 1 do 8 maja.

Na Podolu galicyjskiém i w wielu innych okolicach nie sadzą kukurudzy, ale ją sieją. Przyczyną tego mniejsza niż u nas ludność a większe obszary i większa urodzajność ziemi, nie tyle skłonnéj do zachwa-

---

(*) Na ogólném zgromadzeniu Członków Towarzystwa w październiku r. z. odbytém, przy rozprawach nad uprawą kukurudzy w Galicji zachodniéj, objawiono życzenie poznania bliższych szczegółów téj uprawy, na szerszą rozmiary od lat kilku przez p. Ludw. Tabaczyńskiego w Lisówku obw. Jasielskim prowadzonéj. Gdy żaden z obecnych naówczas członków nie był w położeniu żądaniu temu z całą odpowiedzieć ścisłością, pan Tabaczyński czyniąc zadosyć powyższemu życzeniu sprawozdanie niniejsze łaskawie nadesłać nam raczył.

(P. R. T. K.)

szczenia się i nie wymagającéj tak troskliwéj jak u nas uprawy. My zaś mając mniejsze łany, posiadamy zaledwo niektórzy pola zdatne pod kukurudzę, musimy więcej dokładeć usiłowania i na cale obmierzać się, aby nic bez korzyści nie leżało, lecz dochód przyniosło.

Po upływie kilku dni zaczyna kukurudza wschodzić i oznaczać rzędy w które ziarno wsadzono. Od téj chwili nie należy długo czekać aż się wszystkie dobrze wykłóją, lecz zawczasu przeszkodzić odrastaniu chwastów przez okopanie między rzędami, czyli po podolsku *obsapanie*. W kilka dni późniéj gdy kukurydza na 3—4 cali podrosła, okopuje się rzędami po pierwszy raz, a gdy wyrośnie na 10—12 cali okopuje się powtórnie jak najtroskliwiéj, aby łodyga ziemią umocowana silny opór wiatrom stawić mogła. Jednocześnie wyłamuje się wszystkie słabsze rośliny kukurudzy, dla wystawienia pozostałych silnych roślin na dobroczynny wpływ promieni słonecznych.

Od trzech lat doświadczam najlepszych skutków następującego opostępowania mego z kukurudzą. Po ukończeniu zbioru wszelkich innych zbóż, zrzynam liście ponad kaczany wystające, wynoszęje na przyległe próżne pole, rozściełam i suszę na karmę zimową dla krów do podoju lub dla owiec przy okocie. Przez to zyskuję nietylko paszę pożywną i bardzo smaczną dla bydła i owiec, a równającą się najlepszemu sianu, ale wystawiam zarazem wyrosłe już kaczany na większą działalność słabego już w téj porze słońca, przyspieszam zatem i ułatwiam dościganie ziarna. Ułatwiam przytem straży dozór i zapobieganie kradzieży, któréj w ostatnich latach dopuszczają się włościanie, ptastwo i trzoda, czego pierwéj nie doznawałem.

W ostatnich dniach października przystępuje się do zbioru. Jedni podrzynając łodygi przy saméj ziemi sierpem z ukosa, składają je na małe kupki na środku zagona, drudzy idą z opałkami i wyłamują z nich kaczany, odnoszą na wozy, a obłamane próżne łodygi składają w bróżdach dla łatwiejszéj kontroli nadzorcy. Dzieci zaś przy kosznicach wyłuskują na miejscu kaczany z koszulek liściowych i sypią je do kosznic w pobliżu stojących, w których przez zimę zachowane wysychają i najlepiéj się utrzymują. Należycie wiatrem w kosznicach wysuszone kaczany wymłacją się z łatwością cepami zwyczajnemi na boisku. Jeden młocek wymłaca u mnie—rachując zarazem oczyszczenie na młynku i zniesienie do spichlerza— dziennie 4—5 korcy.

W końcu mych doświadczeń z uprawą kukurudzy dodać muszę, że roślina ta wymaga ziemi z natury już silnéj i dobrego pognoju; nie radzę zatem zapuszczać się w uprawę jéj na większe rozmiary w ziemi nie dosyć zasobnéj, sądzę owszem, że lepiéj jest postępować w téj mierze stopniowo i w miarę obfitości nawozu. Kukurudza według mego zdania, wysila ziemię bardzo; z drugiéj strony zwraca jéj wiele swym liściem i łodygą, gdy te na paszę i na nawóz stosownie użyte zostaną, wreszcie i uprawa roli motyką przyczynia się do ulepszenia ziemi zasadzonéj kukurudzą.

Grube łodygi spodnie rozściełam u siebie na poprzek w ulicach którędy się przejeżdża do gospodarstwa i gdzie bydło do wody chodzi, a po należytém ich roztratowaniu, w parę miesięcy, zwożę do obory i przekładam warstwami innego gnoju. Jeszcze lepiéj gniją podściełając je pod stadninę lub konie robocze na spód pod słomę. Zostawiając gnój dłużéj w stajni, przesiąkają moczem końskim łodygi te niemniéj jak słoma, gniją równo z nią i wydają nawóz jednoraki i dobry.

Wypada mi tu i tę zamieścić uwagę, aby do sadzenia nie używano ziarna zpod cepów, lecz łuskanego rękami i najobrodniejszego, z powodu iż zbyt delikatny kiełek uszkodzony cepem częstokroć przy wschodzeniu zawodzi.

Również nie radzę—jakkolwiek sam tę próbę w ostatnich latach odbyłem—zasiewać kukurudziska oziminą, gdyż ta, skutkiem koniecznie późnego siewu, wystawiona na niebezpieczne dla niéj mrozy, gdy jest bardzo młodą, cierpi dotkliwie i przy najbardziéj sprzyjających okolicznościach należytego plonu wydać nie jest w stanie. Nierównie jest lepiéj i wygodniéj dla gospodarza zostawić pole to pod zasiew wiosenny zbóż, dla ziemi téj najstosowniejszych.

Z Jasielskiego. L. Tabaczyński.

GHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

ROŚLINY KORZENNE.

Anyż.

(Dalszy ciąg).

9) *Sprzęt.*

Anyż sprzątać się zaczyna w sierpniu, czyli gdy ziarno jego będzie w środku brunatne, a łodyżki żółte. Mokrość podczas sprzętu jest bardzo niebezpieczna, gdyż ginie wiele ziarna, a oprócz tego i anyż się psuje. Najczęściéj go rwą, rzadko kiedy zerzynają. Suszenie wymaga wiele uwagi, gdyż to ma spowodować zupełnie dojrzenie ziarna i łżejszy jego wymłot. Robią się też tylko małe snopeczki, wolno związane, które ustawiają się głowami przeciw sobie. Anyż młóci się zaraz gdy należycie wysechł, albo téż dopiero na mrozie. Oczyszczone ziarno rozpościera się cienko na składzie, przerabia i przewraca często. Trzeba wczas sprzedać anyż, ponieważ jak starszy traci na dobroci.

9) *plon.*

Zyskuje się z morgi w przecięciu $6\frac{1}{2}$ centnara. Słomę spasie się bydłem i końmi.

Włoski Kopr.

Kopr jest rośliną wytrwałą, któréj nawet najostrzejsze zimno zniszczyć nie potrafi, tylko ją na czas przytłumia.

1) *Klimat.*

Z tego co się dopiero wyrzekło, widać że roślina ta pod względem klimatu nie wielkie robi wymagania, i że z pewnością tam rosnąć będzie gdzie rośnie kminek.

2) *grunt.*

Kopr wymaga gruntu wapiennego, marglastego gliniastego, głębokiego i próchniczego, jeżeli się ma udać i obrodzić.

3) *Zmianowanie.*

Ponieważ roślina ta dopiero w trzecim a nawet w czwartym roku największy plon wydaje, trzeba więc wybrać pod nię kawał stosownego pola, nie zważając przytem bynajmniéj na następstwo roślin. Dogodnie wszakże jest koprowi gdy go poprzedzają dobrze pielęgnowane rośliny okopowe, ponieważ on lubi głęboką i obfitą glebę, a oczyszczoną z chwastów.

4) *Nawóz.*

Pod kopr mierzwi się bezpośrednio w jesieni dobrze przegniłym gnojem, który natychmiast się przyoruje.

5) *Uprawa roli.*

Na wiosnę uprawia się rola w ten sposób aby wyniszczyć chwasty a głęboko spulchnić i wzruszyć ziemię.

6) *Siew, czas siewu, sadzenie.*

Kopr można siać w kwietniu szeroko lub téż rzędami, a można go téż i przesadzać. Do siewu bierze się jednoroczne ziarno. Siejąc szeroko pospolicie razem z marchwią, potrzeba na morgę 8 funtów nasienia; siejąc rzędami, nie tyle się spotrzebuje. W obu razach przykrywa się zasiew miałko, a gdyby stał potem zagęsto, można go poprzerywać. Odpowiednia odległość jednéj rośliny od drugiéj czyni stopę. W porządku rzędowym rzedziéj stoją rośliny, bo rząd od rzędu o $1^1/_2$ stopy, a roślina od rośliny na 1 stopę. Lepsze nad oba siewy jest sadzenie. Tym końcem zasiewa się rychło na wiosnę, jak tylko mrozy puszczą, koper w ogrodzie, na zagonie dobréj mierzwianéj roli, zabezpieczonéj od wszelkich ostrości zimna i słoty. Skoro rośliny na tym żagonie wyrosną już na 3 cale wysoko, można je przesadzać. Sadzą się rzędami na krzyż o stopę do półtory od siebie odległe i zazwyczaj krótko przed deszczem, o ile to być może. Sadzenie samo dzieje się tym samym sposobem co sadzenie czyli przesadzanie kminku.

7) *Pielęgnowanie siewu.*

Głównie zależy na pieleniu, przerywaniu zagęstych roślin i okopywaniu, co najczęściéj wykonywa się pługiem. W jesieni obrzynają się wszystkie łodygi, które jeszcze nie obumarły. To zabezpiecza rośliny od zmarznienia. Prace te powtarzają się każdego roku.

8) *Sprzęt.*

Siemię łatwo wypada, a nie dojrzewa razem; dla tego kazać od czasu do czasu przechodzić rzędy, osmykować dojrzałe nasienie lub zerzynać z niém główki (okółki). Okółki suszą się na przewiewném miejscu, wyklepują ze ziarna które ususzywszy i przed myszami zabezpieczywszy zachować należy.

9) *plon.*

Chociaż morga wydaje w przecięciu 12 szefli a niekiedy i więcéj, to jednak kopru na wielki rozmiar uprawiać nie warto, chyba że jest pewny nań pokup.

Koryjander (kolendra)

Roślina ta należy do latowych i jest co do klimatu, gruntu, uprawy i pielęgnowania mniéj wymagającą od anyżu.

1) *Klimat.*

Ciepły, nieco wilgotny klimat, bardzo sprzyja kolendrze.

2) *Grunt.*

Grunt musi być mocny, pulchny, wilgły i nie zachwaszczony. Czem głębiéj będzie jego powierzchnia doprawiona i przemierzwiona, tém lepiéj uda się ta roślina.

3. *Zmianowanie.*

Ponieważ kolendra nie cierpi świeżego nawozu, więc ją przeznaczyć na role takie, co będąc dokładnie umierzwione pod poprzednie rośliny, nie zostały przez nie wyjałowione, ale raczéj spulchnione. Gęsto stojąca koniczyna jest także dobrą poprzedniczką. Kolendra znacznie rolę wycieńcza, dla tego po niéj owies, lub inną jaką mało wymagającą roślinę zasiać wypada.

4) *Nawóz.*

Jeżeli się ma mierzwić wprost pod kolędrę, tedy trzeba do tego użyć dobréj mięszanéj mierzwy, stawowego ślamu, marglu, popiołu i zielonéj mierzwy.

5) *Uprawa roli.*

Podczas siewu powinna w roli znajdować się wilgoć, z którego to względu jeszcze w jesieni przynajmniéj dwa razy orana i dokładnie przysposobiona rola być powinna. Jeżeli już będzie czysta, może pozostać w skibach przez zimę, poczem gdy oschnie na wiosnę, wjedzie się tylko na nią z ciężkiemi bronami i tęgo się uwlecze, zaraz obsieje i lżejszemi bronami przywlecze.

6) *siew, czas siewu i ilość wysiewu.*

Kolendra sieje się i szeroko garścią i rzędami w pewnéj odległości, a sieje się zaraz jak tylko mróz puścił i rola nieco uschła do włóczki. Wysiewa się na morgę 4 do 5 garncy. Sianéj rzędami, jako też razem z marchwią, nie tyle potrzeba.

7) *Pielęgnowanie siewu.*

Zależy głównie na pilném pieleniu. Przeciw miodunce, która niekiedy kolendrę niweczy, nie ma człowiek pewnego środka w swéj mocy.

8) *Sprzęt.*

Nasienie dojrzewa w sierpniu i wrześniu bardzo nierówno, dlaczego téż zbiera się kolendrę kiedy ma większą część ziarna dojrzałego. Zrzyna się ostrożnie sierpem w godzinach porannych podczas rosy. Wiąże potem w małe snopeczki, ustawia je przeciw sobie na słońcu, a pozostawiwszy je przez południe, wytłukuje sie zaraz po obiedzie na wielkich płóciennych płachtach. Wyczyszczone siemię należy przecho-

wać na wolném miejscu, rozpostarte cienko i zaopatrzone przed myszami

9) *Plon.*

Morga wydaje 16—20 szefli ziarna po 45 do 48 funt. ważącego. Uprawę kolendry na wielką skalę wtenczas tylko zaleciłby można, gdyby miała wielki i pewny pokup.

Gorczyca.

Jest rośliną strączkową, a należy do jednorocznych. Gorczycy są dwa gatunki: biała albo żółta i czarna. Oba gatunki na jeden sposób się uprawiają.

1) *Klimat.*

Może być wszędzie chodowana, gdzie się udaje rzepik latowy.

2) *Grunt.*

Daje się pod nię grunt pulchny, czysty, wilgotny i mocny.

3) *Zmianowanie.*

Uprawia się gorczycę na drugiéj kolei, jeżeli jest grunt czysty i nie wyczerpnięty przez poprzednią roślinę. Wpływa na następne rośliny w éj mierze, jak żyto.

4) *Nawóz.*

Świeży nawóz nie sprzyja gorczycy, gdyż sprowadza i pomnaża niebezpieczne dla niéj pchły ziemne.

5) *Uprawa roli.*

Dla wspomnionego owadu trzeba siew rozpocząć wcześnio na wiosnę, aby, nim się pchły zjawią, rośliny znacznie już wyrosnąć mogły. Z tego względu powinna i głęboka uprawa jeszcze za jesieni być ukończona. Na wiosnę uwlecze się tylko rolę, rzuci w nie ziarno i lekko przywlecze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

H A N D E L.

Gdańsk 28 *Czerwca* 1855 *r.* — W targach Angielskich żadna nie zaszła zmiana. Ceny trzymały się mocno i oginja o bliskiém podwyższeniu była ogólna, ale że ze zmianą wiatrów wiele okrętów razem przybiło i cyfra dowozu zagranicznego wysoko stanęła, obrót przeto interesów był ograniczony i kupna głównie na potrzeby konsumcji miały miejsce.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. Inian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	4,290	4,766	6,137	—	75	—	41,355
z zagranicy	33,654	6,827	37,332	—	1331	—	3,875

Targi prowincjonalne i Szkockie zsmknęły się z podwyższeniem; a ceny były na korzyść sprzedejących.

We Francji z każdym dniem pszenica i mąka podnosiły się w wartości tak dla przyszłych dostarczeń jako też z powodu najnieprzyjaźniejszéj i już zagrażającéj pogody.

W Holandji, Belgji i Hamburgu nie było wielkiego ożywienia, trzymający wszakże pszenicę, podnosili żądania.

Na naszéj giełdzie przy obojętnych wiadomościach z Anglji i w braku rozkazów kupna, interesa szły bardzo wolno, a tylko najpiękniejsze lub też bardzo podrzędne gatunki były poszukiwane; na średnie ziarno nie mieliśmy żadnego odbytu i kupujący z największą ostrożnością postępowali. Od najwyższego punktu pełnych 60 guld. na łaszcie możemy liczyć zniżenia, wszakże jedna lepsza poczta wszystkoby naprawiła; bo mamy nader szczupłe na spichrzach zapasy.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 172, żyta 10, grochu również 10 łasztów.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Ko.	Kor. War Rs.	Ko.
Pszenicy	od 123/4 do 127	635 — 670	7	16	7	$54\frac{1}{2}$
„	„ „ 127 — 128/9	715 —735	8	$6\frac{1}{2}$	8	$28\frac{1}{2}$
Żyta	„ „ 107—120	318—450	3	$57\frac{1}{2}$	5	$7\frac{1}{2}$
Grochu	—	365			4	12

Od dwóch dni mamy najpiękniejszą pogodę, ale nocy zimne od 6 do 8°

Toruń przebyło pszenicy łasztów 273, siemienia 70, belek dębowych 4622, sosnowych 10189, łoję cent. 4124, oleju konopnego 601 potażu 114, starego żelaza 1080.

Kursa zamian: Amsterdam 100, Hamburg $44\frac{1}{2}$, Londyn $196\frac{3}{4}$, Paryż $78\frac{1}{2}$.

Alexander Makowski i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 3 Lipca 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
M O N E T Y.				
Pół-Imperyały	5	32½	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
P A P I E R Y.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . : .	77	47	77	22
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . .	15	20	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	91	88	—	—
W E X L E.				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	98	70	98	40
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	147	60	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	54	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	—	—	98	50
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	78	60	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	81	—	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. $3\frac{1}{3}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $1\frac{5}{6}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $22\frac{1}{2}$

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 21 Czerwca (4 Lipca) 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. H e r t z